

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Partner wydania



Stanisław Seyfried  
**Galeria Sztuki Gdańskiej**  
Arthur Bendrat -  
pozostający w cieniu ▶ Str. 8



**SPORT  
W SZKOLE**

▶ Str. 12



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 742 | 18.11.2022 r. ISSN 2544-2864

## Biało-czerwony - wspólny Gdańsk



Święto Niepodległości w Trójmieście było obchodzone tłumnie i radośnie. Najwcześniej ruszyła parada w Gdańsku, następnie w Sopocie a najpóźniej w Gdyni.

▶ Str. 4



### Latarką w półmrok

Był dobrobyt, chcieli więcej władzy.

Państwo miało być do kitu, a samorządowcy ze złota.

Z tej okazji ogłosili 21 postulatów.

Żeby Polska była wreszcie Polską... samorządną, solidarną, „w której mieszkańcy sami decydują o losach swoich lokalnych wspólnot”.

Chcieli więcej władzy, nowych jej narzędzi, więcej wspólnego majątku i europejskich pieniędzy, a mniejszej wobec państwa podległości.

Rosły w tych latach znacząco dochody z tytułu podatków, bo pod rządami neoliberalnej polityki społeczno-gospodarczej rosły pensje, świadczenia, przychody firm. Budżet gminy Gdańsk speźniał do ponad 4 mld złotych...

Chciano się żyć, a nie wyć... przy własnych wypłatach.

Z tej okazji kupili sobie za pieniądze podatników tort za 6 tys. zł, który zjedli w imieniu „drogich”, miejscowych mieszczan. Jak to powiedział przy toaście Wałęsa „Zdrowie wasze w gardła nasze”.

Dziś z okazji prezentacji projektu budżetu Gdańska na rok 2023, lamentują lament fałszując.

Chce się im wyć, a nie rządzić?

Wskazują winnych swojego stresu: inflację, drożyznę, koszty energii, złą politykę fiskalną rządu, która księżstwa gminne zubaża a obywateli w gotówkę doposaża. Ani słowa o wojnie, kosztach wsparcia obywateli Ukrainy, zmianach gospodarczej geopolityki dotyczącej kraje Europy. Sprytnie ale płytkie.

### Gdańskie niedorajdki?

20 lat temu budżet Gdańska wynosił 700 mln złotych. Miało funkcjonować, władza się żywiła, ludność przeżyła. Dziś budżet to 4 mld zł, wciąż 6 razy więcej niż w 2002.

Nie podolać sprawom gdańskim za tyle miliardów złotych?

Różne można przy tym stosować wyrzeczenia, poczynając od siebie. Przestać jeździć po próżnicy w te i nazad, stroić pielgrzymy w Watykanie, wydawać setki tysięcy złotych na usługi gastronomiczne, udawać szczerą rozdając kupowane za środki z budżetu pączki, cebulki kwiatów, fundując różne fasady władzy. Zacząć chodzić pieszo i jeździć tramwajem do urzędu, dzieci

swoje do szkół publicznych posyłać, porezygnować z rad nadzorczych i finansowego tuczenia swojej okolicy politycznej. Nie brać też pieniędzy na kampanię od swoich podwładnych. Reprezentować interes obywateli w relacjach z silnymi firmami budowlanymi i ekspansją przemysłu, w tym przemyśle rozrywkowym, w substancję społeczną dzielnic. Przestać też mieć ludność swoją znaczeniem okruczeń z budżetu obywatelskiego, bo budżet obywatelski to właśnie cały budżet miasta.

I nie tumanić „drogich gdańszczanek i gdańszczan”, że „sami decydują”, bo mamy system przedstawicielski a nie demokrację bezpośrednią.

Stojąc tak razem na zdjęciu, między pełnymi koszami na śmieci, brudnymi ulicami, zarośniętymi trawnikami, ciemnymi ulicami, wyglądają jak polscy piłkarze w meczu z Holandią. Kupa nieszczęścia, choć indywidualnie każdy na grubym plusie. Albowiem w tym przypadku inflacja podwyżki pensji ładnie tłumaczy.

Czy Gdańska nie stać na lepszą drużynę w 2024?

**Marek Formela**

PS. Gdańskiem, wbrew obawom strapionych projektem budżetu, nie rządzą niedorajdki. Szacować można, że sezon 2022 A. Dulkiwicz pokwituje na poziomie 250 tys. zł, skarbnik Izabela Kuś przekroczy 350 tys. zł, poziom 300 tys. zł przekroczy Piotr Grzelak, Piotr Borawski i Danuta Janczarek, z biedą na poziomie 240-250 tys. zł będą borykać się Monika Chabior i Piotr Kryszewski.



## F(ig)raszka

Jest ostatnio w wielkiej  
cenie

Pozytywne nastawienie  
W myśl zdrowego egoizmu  
Zróbmy trening optymizmu  
Rzeczywistość nas  
przerasta?  
Całkiem dobrze jest i basta!  
Gdy deszcz zimy - dobra  
rada  
Chwalmy urok listopada  
Jeśli wrednie wiatr zawieje  
Mówmy, że to szumią knieje

## Liczba

2950 zł

„usługa gastronomiczna”  
zamówiona w modnej  
gdańskiej restauracji przez  
biuro kultury prezydenta  
Gdańska

15 600 zł

koszt zakupu biletów  
lotniczych dla gości biura  
gdańskiego architekta

34 000 zł

organizacja „wydarzenia  
kulturalnego” przez  
magistrat gdański w Teatrze  
Szekspirowskim - czyżby  
koszt gali dla lekarzy i  
pielęgniarek?

## Cytat tygodnia

- Bardziej patrzyłbym na to,  
co na przykład D. Tusk robi,  
aby te podziały zasypywać, a  
nie na słowa wypowiedziane od  
święta(...) Politycy nawołują  
do jedności, ale rzadko patrzą  
na swoje działania, czy oni  
zrobili wszystko, żeby tę jedność  
budować - **politolog, dr hab.  
Bartłomiej BISKUP (UW)** o  
spocie lidera PO z okazji 11  
listopada w rozmowie z red.  
**Olga Zielińska.**

- W Niemczech nie ma  
czegoś takiego jak immunitet  
sędziowski, jakoś z tym  
funkcjonują i nikt nie mówi, że  
nie ma tam praworządności  
- **poseł Kacper PŁAŻYŃSKI  
(PiS)** w rozmowie z red.  
**Michałem Pacześniakiem.**

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Obiad polityków z sędziami!

Prof. A. Kamiński komentuje: niedopuszczalne kontestowanie władzy państwowej

**W sieci, za sprawą prezydent Gdańska Aleksandry Dulciewicz pojawił się 11 listopada br. „twitt” informujące o spotkaniu, a w ślad za nim nagranie z restauracji, w którym „obiadowy” udział wzięli „zbuntowani i niepokorni” sędziowie m.in. Igor Tuleya i Paweł Juszczyzyn oraz liderzy samorządowi z Gdańska i Sopotu. - Nie można wykluczyć, że spotkanie sędziów z prezydentami miast miało charakter polityczny, kontestowania władzy państwowej - komentuje dla „Gazety Gdańskiej” prof. Antoni Kamiński, b. szef TI.**



- Niepodległe i silne państwa to takie, gdzie jest przestrzegane prawo i Konstytucja. O tym dziś rozmawialiśmy m.in. z sędziami Krystianem Markiewiczem, Pawłem Juszczyzyinem, Igozem Tuleyą i Dorotą Zabłudowskim w gościnnym Sopocie – pochwaliła się (pisownia oryginalna) prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz 11 listopada br. o godz. 16.16. Opatrzyła wiadomość (do 140 znaków) stosownym zdjęciem z sędziami - najpewniej, aby ułatwić udostępnianie postów osobom obserwującym, jako ta, która go udostępniła. W efekcie członek KRS Maciej Nawacki, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, w którym na co dzień orzeka (choć z wymuszonymi przerwami) sędzia

Juszczyzyn, ma go wezwać do złożenia wyjaśnień.

Spotkaniem prezydent Gdańska się pochwaliła - być może nie zastanowiła się nad stosownością (lub jej brakiem) takich spotkań? Czy aby służyć one dobrze szermieriom praworządności i wymiarowi sprawiedliwości, którego reformy końca nie widać, bo jest ona w zakamarkach ministerialnych głów? Tak czy inaczej w tzw. sieci się zagotowało.

Dopytaliśmy zatem prof. dr. hab. Antoniego Kamińskiego, prezesa polskiej Transparencji International (1999-2001), byłego dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, naukowca z Instytutu Studiów Politycznych PAN

czy fakt, iż prezydencki Aleksandra Dulciewicz oraz Jacek Karnowski wzięli udział (w ramach organizacji „Iustitia”) w warsztatach i w projekcji filmu „Sędziowie pod presją” (w Multikinie) i wspólnym obiedzie nie uchybia powadze urzędów? Oczywiście sędziowskich. Przecież każdy może się spotykać z kim chce? Czy aby na pewno?

- Trudne pytanie... W normalnych warunkach człowiek, może spotykać się z tym, z kim ma ochotę się spotykać. Jednak, gdy „głowy” samorządów dwóch ważnych, głównych miast, położonych po sąsiedzku, spotykają się z grupą sędziów to jest problem publiczny. Wymagane byłoby ujawnienie, co było przedmiotem owego spotkania. Również w aspekcie jego tematyki i sfinansowania - zastanawia się prof. Kamiński.

I dalej:  
- Świętowanie rocznicy odzyskania naszej niepodległości przez miejskich włodarzy akurat w towarzystwie sędziów, nawet i adwokatów, nie jest typowe. Nie jest to bowiem towarzystwo związane akurat ze świętowaniem jubileuszu ustalonego na 11 listopada. Powinni tam być oficerowie, reprezentujący armię, kluczową dla walk o nie-

podległość, ludzie powiązani z bezpieczeństwem narodowym, rekonstruktorzy, historycy. Nie sędziowie, ludzie związani profesją w odległy sposób z dniem odzyskania niepodległości. Ich domeną był i jest inny rodzaj zadań. Sytuacja nasuwa szereg wątpliwości co do celu spotkania. Nie można wykluczyć, że miało ono cele polityczne. Zachodzi podejrzenie - przez dobór osób, iż wiązało się ono z kontestowaniem przez tychże sędziów i samorządowców poczynań władzy państwowej. Tym bardziej sędziowie nie powinni uczestniczyć w tego rodzaju spotkaniach i działaniach. Niezależnie od kojarzenia ich z jakąkolwiek opcją, co samo w sobie już budzi wątpliwości - ocenia prof. Antoni Kamiński, dodając, że być może trudności dla część osób publicznych sprawa zrozumienie czym powinna być kultura życia publicznego. Dotyczy to z roku na rok coraz większej grupy polityków i samorządowców różnych opcji, czy inaczej - sprzyjających różnym opcjom politycznym.

Organizatorem spotkania w sopockiej restauracji miało być Stowarzyszenie Ruch Samorządowy „Tak! Dla Polski”, którego prezesem jest sopocki prezydent Jacek Karnowski.

(ASG)

## Antykwariat Rejs poleca

„Leksykon polskich powiedzeń historycznych” to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Dzisiaj proponujemy czytelnikom „Leksykon polskich powiedzeń historycznych” autorstwa Macieja Wilamowskiego, Konrada Wnęka i Lidii A. Zyblikiewicz zilustrowanych zabawnych, satyrycznymi rysunkami Jacka Gawłowskiego, który ukazał się w wydawnictwie „Znak” w 1998 roku.

Często posługujemy się określonymi sformułowaniami nie mając świadomości o ich związku z naszą historią, nie mając pojęcia, że są cytatami ze źródeł historycznych, czy mają związek z konkretnymi wydarzeniami historycznymi, czy też są cytatami z dzieł literackich, które wpisały się w naszą świadomość historyczną. I właśnie w proponowanej publikacji autorzy przypominając czytelnikom najważniejsze powiedzenia w historii Polski w rzeczową i atrakcyjny sposób objaśniają je i komentując dostarczają czytelnikom informacji na temat osoby, która dane słowa wypowiedziała oraz okoliczności w jakich to nastąpiło.

„Leksykon” zawiera 247 haseł ułożonych alfabetycznie, pochodzących z czasów od początku piśmiennictwa dotyczącego dziejów Polski do końca kadencji prezydenckiej Lecha Wałęsy, a więc do roku 1995.

Lektura tej książki to gratka dla miłośników historii i doskonała zabawa dla wszystkich. Pochodzenie niektórych

powszechnie używanych sformułowań może wielu czytelników zaskoczyć

Serdecznie polecam.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Personalia

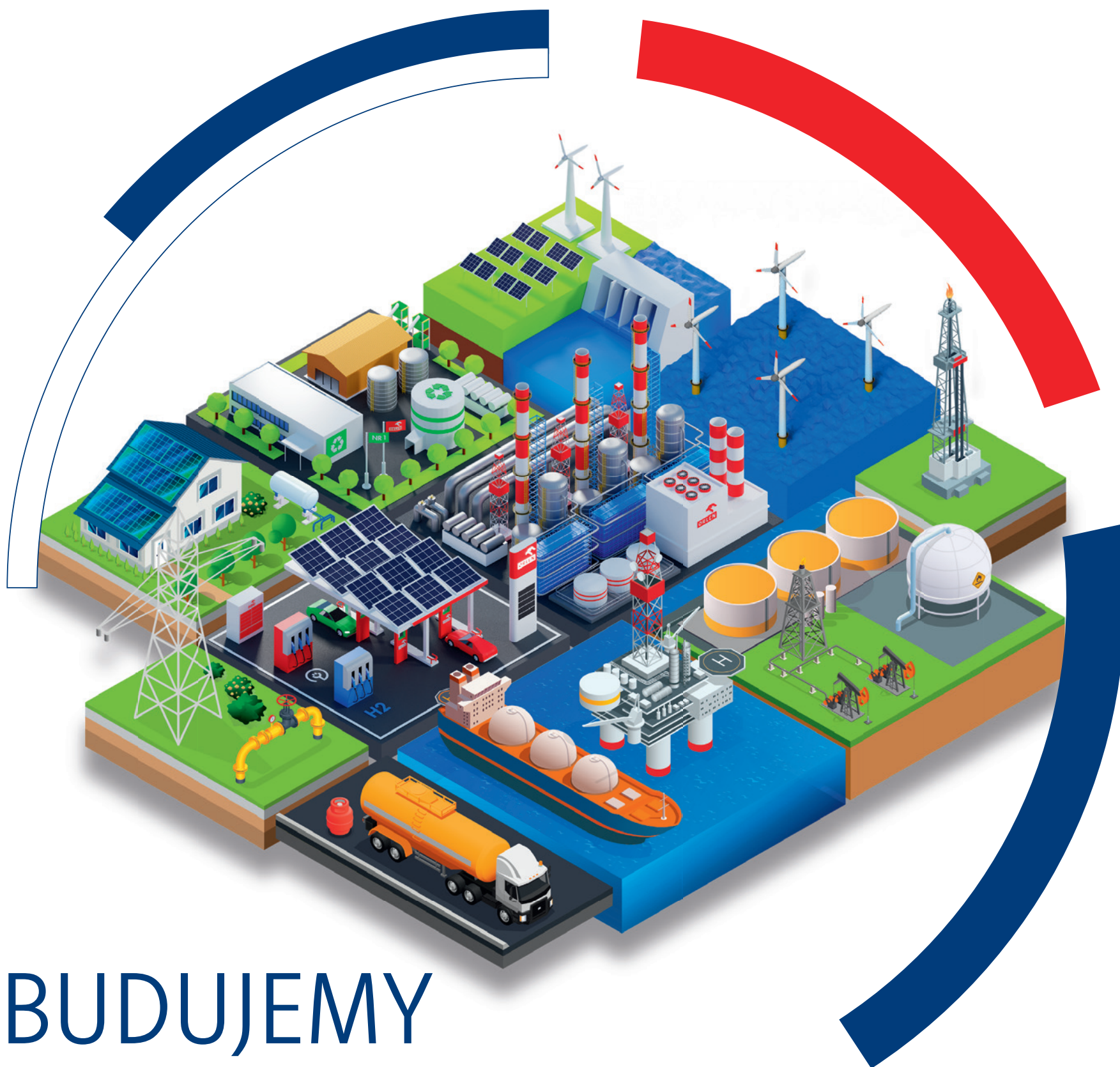
✓ Radzić będą zespołowo nad oceną propozycji zgłaszanych w konkursie na festiwal wydarzeń artystycznych o zasięgu krajowym i międzynarodowym, które wyeksponują wizerunek Gdańska jako miasta kultury w l. 2022-2025. Obradować i radzić będą: **Ewa Adamska, Dorota Raczkowska, Agnieszka Tokarska-Więcek** - reprezentujące administrację samorządową oraz **Marcin Bildziuk, Żaneta Krauze** i **Beata Matyjaszczyk** - reprezentujący organizację pozarządową. Rekomendację komisji konkursowej trafią następnie na biurko prezydent Gdańska, a pieniądze z biurka do organizatorów najciekawszych wydarzeń...

✓ Nadal na stronach gdańskiego BIP nie widać korekty oświadczenia majątkowego radnej **Beaty Dunajewskiej**, kierującej klubem radnych „Wszystko dla Gdańska”, który współtworzy koalicję władzy w Radzie Miasta Gdańska. Zgodnie z przepisami, należy podawać w oświadczeniu kwoty wynagrodzeń z tytułu pełnienia obowiązków w organach władzy publicznej. Radna Dunajewska podaje tylko wielkość diet za udział w pracach gminnej komisji przeciwalkoholowej, kalkulować można, że łączna „DIETA” radnej w organach samorządowych może sięgać 50 tys. zł. Racznej tłusta...

Odszedł **Heniek Nowacki**. Racznej niespodziewanie, ale czy bywa inaczej? Człowiek porządny i w porządku wobec zadań, których się podejmował. Optymista spokojny i dobrze zorganizowany. Uczestnik gier zespołowych - i w sporcie, i w działalności politycznej. Trochę kopał piłkę w Legii Chelmska, potem jako wiceprezes swojego klubu młodszym kolegom kopanie piłki organizował. Ponad dekadę biegał z gwizdkiem po mniej ważnych boiskach, na których grano najważniejsze mecze tygodnia - także nasze mecze. Lubił gwizdek, ale boiskowym satrapą nie był. Przez lata związany ze strukturami Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w gremiach dyscyplinarnych i technicznych. Wykonywał pracę, której nie widać, ale bez której nie byłoby „piłki w grze”. Podobnie w polityce. Jako sekretarz pomorskich socjaldemokratów latał dziury w organizacji, respektował rygory statutu co nie było powszechne. Zrezygnował kiedy zrezygnować człowiek zasad powinien. Niechby choć nieliczni tyle pamiętali z doświadczeń Heńka. To wcale nie małe na dobre wspomnienie. Tyle właśnie chciałbym zachować. No i żółtą kartkę, którą za nic oczywiście mi pokazał, no za nic, za dyskusję, Panie Sędzio Nowacki...

(MF)





# BUDUJEMY KONCERN MULTIENERGETYCZNY

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**





# Straciliśmy wielu utalentowanych ludzi

Z prof. dr. hab. n. med. Piotrem Czauderną, uczestnikiem strajku studenckiego na AMG w listopadzie 1980 r., obecnie przewodniczącym Rady ds. Ochrony Zdrowia, Narodowej Rady Rozwoju, kierownikiem Katedry i Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prezydentem Sekcji Chirurgii Dziecięcej Unii Europejskich Specjalistów Medycznych rozmawia Artur S. Górski.

Od 7 do 17 listopada 1980 r. gdański Urząd Wojewódzki okupowali zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, pracownicy sanepidu, aktorzy, bibliotekarze, muzealnicy. Ich protest spotkał się z poparciem robotników i studentów, którzy na AMG podjęli – pierwszy od 1968 roku, solidarnościowy strajk studencki.

– Proponuję podróż w czasie, do listopada 1980 roku, by porozmawiać o tym, co się działo na Akademii Medycznej w Gdańsku i w Urzędzie Wojewódzkim...

– Nie wiem, czy zbyt wiele z tamtego czasu pamiętam, ale postaram się sobie przypomnieć. Byłem w 1980 roku świeżym studentem I roku...

– W drugim miesiącu studenckiego życia aktywnie zaangażował się Pan w strajk.

– Taki jest ten mój charakter, który się wówczas odezwał (śmiech). Działalność opozycyjną prowadziłem już przed studiami. Nie była to jakaś wielce zorganizowana forma. Wraz z nieliczną grupą trzech koleżanek i kolegów napisaliśmy na maszynie mojego dziadka ulotki o zbrodni katyńskiej, włożyliśmy je do kopert z namalowanym odręcznie znakiem Polski Walczącej i rozkolportowaliśmy w szkole. Wywołało to popłoch u dyrektora IX LO. Nasze IX LO było zachowawcze, raczej wkomponowane w ówczesny system polityczny, nie tak opozycyjne, jak III czy I LO w Gdańsku.

– Był więc bunt. A w 1980 roku w gmachu akademii strajkowało już tysiąc studentów...

– Było trochę inaczej. Na początku była duża niepewność i trochę obaw, ludzie nie wiedzieli, co jest właściwym wyborem, jak zareagować na sytuację, w której negocjacje na temat postulatów lekarzy



i innych pracowników opieki zdrowotnej prowadzone są mało skutecznie, mozolnie. Nie było też wiadomo, jak na strajk studencki zareagują władze. Strajk zaczął się spontanicznie, z chęci wsparcia strajku pracowników opieki zdrowotnej prowadzących strajk okupacyjny w sali herbowej w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Pod wpływem działaczy już zaangażowanych w RMP, w niezależne ruchy studenckie, ale raczej nie za ich namową, strajk zaczął się w budynku Starej Anatomii (dziś Atrium Gedanense Novum, Muzeum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego) przy al. Zwycięstwa. Budynek był jednak zbyt mały, jak na liczbę strajkujących, trudny do ewentualnej „obrony”, a strategicznie położony niezbyt korzystnie. Dlatego bardzo szybko, bo po dwóch dniach, zapadła decyzja, żeby przenieść się do Instytutu Biologii Medycznej (IBM), dzisiaj Collegium Biomedicum, zlokalizowanego przy ulicy Dębinki. Budynek miał siedem pięter oraz trzy wielkie sale wykładowe. Pamiętam, że spałem na górze, w jednej z sal wykładowych im. prof. Mozołowskiego. Nie było tak, że wszyscy przyłączyli się do strajku. O ile pamiętam, stu-

dentów I roku było na strajku relatywnie najmniej. Nie za bardzo jeszcze się znaliśmy.

– Studenci chcieli wyręczyć w proteście starszych kolegów, lekarzy?

– Było poczucie, że lekarze, ogólnie służba zdrowia, strajkować nie powinni, z powodów etycznych. My zastrajkowaliśmy niejako w zastępstwie. Taka była motywacja. Kto o zainicjowaniu strajku zdecydował i czy była potrzebna taka decyzja jakiegoś gremium, tego nie wiem.

– Kadra naukowa, dydaktyczna, zachowywała się wobec strajkujących biernie czy popierała studencki protest?

– Bywało różnie, zależnie od osobistych sympatii i proweniencji, ale myślę, że większość kadry AMG, szczególnie starszych, powszechnie szanowanych profesorów, poparła strajk. Otrzymałe wsparcie od adiunktów, od profesorów było pewnym zaskoczeniem. Był to pierwszy strajk studencki w Polsce od marca 1968 roku. Jego echo rozniosło się więc po Polsce. Strajkował mniej więcej co trzeci student akademii. Wszystkich studentów AMG było wówczas kilka tysięcy. Zaczęli do nas przybywać artyści, tacy jak Andrzej Wajda, Halina Winiarska, Jerzy Stuhr, najstarsza wówczas

żyjąca polska aktorka – Irena Byrska czy Adam Hanuszkiewicz, dziennikarze, np. red. Kazimierz Wóycicki z „Więzi” (akurat dobrze go zapamiętałem, bo wskutek naszej nocnej rozmowy powstała lista lektur, które powinienem przeczytać i które potem z mozołem zdobywałem po antykwariatach) czy opozycjoniści, jak Jacek Kuroń. Toczyło się życie kulturalne, przychodzili dziennikarze, aktorzy. Nowy, nieoficjalny, lub – inaczej – drugi obieg.

– Celebryci? Wtedy określano ich jako np. intelektualistów...

– Oczywiście: intelektualiści, eksperci. Zjawili się też przedstawiciele Stoczni Gdańskiej, z Anną Walentyńską na czele. Naturalnie utrzymywaliśmy stały kontakt z pracownikami służby zdrowia strajkującymi w sali herbowej UW. Byli wśród nich Alina Pienkowska, Jan Samsonowicz, Piotr Mierzewski, Bohdan Nedoszytko czy Marek Gurda.

– Starali się wyrzucić wpływ, przekonać do czegoś?

– Nie. Raczej starali się nas wesprzeć, dodać otuchy. Pokazywali się ludzie z Ruchu Młodej Polski, jak Aleksander Hall czy Piotr Dyk, młody lekarz. Mocno nas wspierali profesorowie Stefan Angielski i Mariusz Żydowo. Niektórzy profesorowie organizowali też specjalne wykłady dla strajkujących studentów, aby podtrzymać kontakt z medycyną. Było i wsparcie duchowe. Na początku strajku odprawiona została msza święta przez księdza Eugeniusza Klimińskiego, zwanego „Minorem”. Sala wykładowa AMG była przed II wojną światową kaplicą pallotynów. Ksiądz Klimiński w niedzielę, drugiego dnia strajku, przywrócił jej dawne przeznaczenie i odprawił mszę, udzielił studentom

absolucji generalnej.

– Sytuacja była napięta?

– Pojawiały się różne koncepcje: czy i kiedy strajk zakończyć. Zwyciężyło przekonanie, by strajk zakończyć wtedy, gdy zawarte będzie porozumienie przez strajkujących i komisję rządową w UW. Tak się zadziało. Wielu strajkujących było potem aktywnych w NZS, część w „Solidarności”, po 13 grudnia 1981 roku kilku było internowanych, np. Mirosław Górski czy zapamiętany z ognistych przemów, niemal orator, Piotr Juszkiewicz. Kadry ze strajku stały się zaczynem dla NZS, który już dynamicznie w Polsce powstawał. W akademii było zaś Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich. Szło ręką w rękę z NZS, ale jako NZSP. Zupełnie odrębne od SZSP.

– Członkowie PZPR nie przeszkadzali?

– Raczej nie. O ile pamiętam, niektórzy nawet okazali pewną sympatię. Życzliwą neutralność okazały też władze uczelni, z rektorem Zdzisławem Brzozowskim na czele.

– Czy studenci wysunęli własne postulaty?

– Nie. Był to strajk solidarnościowy, popierający postulaty pracowników opieki zdrowotnej strajkujących w sali herbowej. Byliśmy z nimi na bieżąco w kontakcie. Wykształciła się też cała strajkowa logistyka, aprowizacja dla ponad tysiąca osób, służba porządkowa oznaczona specjalnymi opaskami czy poligrafia. Drogą wyborów uformował się komitet strajkowy, którego zresztą byłem członkiem jako przedstawiciel „pierwszoroczników”. Wydawano przepustki dla osób odwiedzających czy dla studentów, którzy z ważnych

powodów musieli na chwilę opuścić teren strajku. Gdańskie zakłady pracy wspierały nas w aprowizacji. Prowadzono też zbiórkę pieniędzy, aby zaspokoić wszystkie potrzeby strajkujących. Odwiedzali nas także bliscy i rodzice, udzielając wsparcia.

– Niektórzy z was później wyjechali, po 1981 roku spotkały ich represje, a los Jana Samsonowicza był tragiczny.

– Wyjechała mniejszość. Zdecydowana większość tutaj została. Tragiczny był los Jana Samsonowicza, przewodniczącego „Solidarności” w AMG. Jest to jedna z niewyjaśnionych, mimo upływu blisko 40 lat, śmierci działaczy polskiej opozycji. On był aktywny już w latach siedemdziesiątych w opozycji, przy druku i rozpowszechnianiu ulotek, w organizowaniu manifestacji.

– Podczas strajku zawiązały się przyjaźnie?

– Tak. I przetrwały. Ludzie spędzili razem prawie dwa tygodnie w atmosferze nie tylko wolności, ale i niepewności. Nasza grupa studencka scaliła się i trzymała się nie tylko przez całe studia, ale i dalej. Wielu z nas było i jest aktywnych w życiu społecznym, jak np. Andrzej Zapaśnik czy Mirosław Górski. Inni zrobili kariery naukowe i lekarskie, zostali profesorami naszej uczelni, jak śp. Piotr Lass i Tomasz Wierzbą czy też Tomasz i Anna Liberek, Jolanta Wierzbą albo Andrzej Charnienia, by wymienić tylko niektórych. Niektórzy z nas zrobili kariery za granicą. Zabrakło ich w kraju, trochę szkoda. Przez obcy nam reżim straciliśmy wielu utalentowanych ludzi.

Wywiad ukazał się w listopadowym „Magazynie Solidarności” (11/2022)

## Biało-czerwony - wspólny Gdańsk

Święto Niepodległości w Trójmieście było obchodzone tłumnie i radośnie. Najwcześniej ruszyła parada w Gdańsku, następnie w Sopocie a najpóźniej w Gdyni.

Wszędzie było radośnie i biało-czerwono. Nie było kolorowo i tęczo do czego namawiała władza w Gdańsku.

Na obchodach 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Tysiące osób przeszło przez Gdańsk, Gdynię i Sopot w trzech paradach.

Na ulicach królowały barwne korowody pełne postaci z epoki, zabytkowych samochodów I członków grup rekonstrukcyjnych, ale też zwykłych mieszkańców Trójmiasta.

Redakcja GG była obecna w Gdańsku. Od wczesnych godzin rannych przy cukierni Pellowski rozpoczęła pra-

cę polowa piekarnia chleba. Tam ustawiono trybunę dla marszałka, który o 10.30 przemówił do Narodu.

Przed 10.00 ruszył mały pochód siedlecki. Tam szef IPN i mieszkaniec dzielnicy - Karol Nawrocki, przybliżył historyczne tło Niepodległej Polski. Co godne podkreślenia uczynił to razem z wice-

prezydentem Piotrem Grzelakiem i sekretrem lewicy Jędrzejem Włodarczykiem.

W gdańskim pochodzie najczęściej uwagi zwracały grupy rekonstrukcyjne, młodzież mundurowa i wspinała samochody sprzed różnych epok.







# Nowe Centrum Medyczne PZU Zdrowie Gdańsk Marynarki Polskiej

Szeroki zakres konsultacji lekarskich i badań diagnostycznych w ramach kontraktu NFZ i komercyjnie.

#### W ramach NFZ:

- ✓ opieka POZ
- ✓ dermatologia
- ✓ diabetologia
- ✓ kardiologia.

#### Komercyjnie, m.in.:

- ✓ okulistyka
- ✓ ortopedia
- ✓ otolaryngologia
- ✓ badania USG, RTG, EKG.

**Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 195**

Więcej informacji i umawianie wizyt: **510 202 102**  
lub przez portal **moje.pzu.pl**

Opłata zgodna z taryfą operatora



**ZDROWIE**



# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI  
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**  
**DZIEŃ KOCIEWSKI** — **GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIĘCHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ CHEŁMIŃSKI** — **GAZETA MÓGILEŃSKA** — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Ku usprawnieniu działalności aparatu skarbowego

## Zmiany na stanowiskach kierowniczych w skarbowości

Prezes Kajetan Morawski — wiceministrem

Warszawa, 16. 11. (PAT.) W centrali Ministerstwa Skarbu oraz w izbach skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych. Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do usprawnienia działalności aparatu skarbowego, które znajdują swój ostateczny wyraz w nowym statucie Ministerstwa Skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac prowadzonych przez Ministerstwo, a zmierzających nie tylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami płacącymi podatki. Sklerowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów izb skarbowych na nowe stanowiska ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. Wreszcie obsadzenie zostaje stanowisko opuszczone przez pana wiceministra Tadeusza Lechnickiego.

Tak więc p. Kajetan Morawski, prezes Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko podsekretarza stanu i zastępcy Ministra Skarbu. Panu podsekretarzowi stanu Kajetanowi Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością Komitetu ekonomicznego ministrów, z radą spółdzielczą, oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy itp.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu Ministra Skarbu p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem departamentu 1-go ogólnego. Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor departamentu 1 p. Marian Wegrzynowski mianowany został

dyrektorem departamentu akcyz i monopolów.

Dyrektorem izby skarbowej grodzkiej w Warszawie mianowany został p. Adam Guzikowski, dotychczasowy naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu, dyrektorem izby skarbowej okręgowej w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, dyrektorem izby skarbowej w Krakowie — dr. Edward Tomkiewicz, dyrektorem izby skarbowej w Łodzi — dr. Michał Rządkiwicz, dyrektorem izby skarbowej we Lwowie — dyr. Zygmunt Kucharski, dyrektorem izby skarbowej w Białymstoku — dyr Edward Ratyński, dyrektorem izby skarbowej w Nowogrodku — dr. Adam Piasecki z Białogostoku, dyrektorem izby skarbowej w Brześciu n. B., — dr. Tomasz Kwasik. Do izby skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa izby delegowany został naczelnik wydziału w izbie skarbowej grodz-

kiej w Warszawie p. Stanisław Namysłowski. W śląskim urzędzie wojewódzkim naczelnikiem wydziału skarbowego mianowany został sędzia Najwyższego Trybunatu Administracyjnego p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w izbach skarbowych dokonane zostały zmiany.

— Panowie dyrektorowie izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska.

Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem p. Wacław Denisiewicz oraz dotychczasowy kierownik izby skarbowej w Nowogrodku p. Zygmunt Mężyński.

Dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego w śląskim urzędzie wojewódzkim p. Antoni Kankofer po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4-ej grupie uposażenia.

### Realne rezultaty

London, 16. 11. (PAT.) Dodatnie rezultaty wizyty min. Becka w Londynie, które dotychczas ujawniały się pozytywnie w artykułach prasy angielskiej, widać obecnie również na innym polu, a mianowicie w city londyńskiej. Najdotkliwiejszym wyrazem korzystnej oceny rozmów polskiego ministra Spraw Zagranicznych z członkami rządu brytyjskiego przez city jest wzrost kursu 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej. Jeszcze w ub. środę pożyczka ta stała na poziomie 73, począwszy od czwartku, gdy wiadome się stały ogólne rezultaty wizyty min. Becka, kurs pożyczki polskiej zaczął się podnosić i dziś doszedł do 81. Jest to więc w ciągu trzech dni giełdowych wzrost o przeszło 10 procent.

### Bilans handlowy poprawia się

(ch) Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wartość przywozu towarów z zagranicy na obszar celny Rzplitej i W. M. Gdańska wyniosła 94.324 tysiące złotych, a wywozu — 94.440 tysięcy złotych. W porównaniu z wrześniem wywóz się nieznacznie zwiększył, a przywóz zmniejszył.

## „Deutsche Vereinigung“ przegrała proces z naszym pismem

Antypaństwowa działalność organizacji niemieckich na Wybrzeżu napiętnowana przez Sąd

W poniedziałek odbył się przed Sądem Okręgowym w Gdyni proces przeciwko redaktorowi odpowiedz. naszego wydawnictwa Wacławowi Wytykowi, z oskarżenia prywatnego „Deutsche Vereinigung”, która uczuła się dotknięta naszym artykułem, wyjaśniającym, dla czego rozwiązana została w powiecie morskim, a zamieszczonym w marcu rb. W artykule tym była mowa o tym,

że „D. V.” werbuje do swoich szeregów członków z pośród bezrobotnych Polaków za obietnicę różnych korzyści materialnych, a nawet groźb, które mają być spełnione po odebraniu Pomorza przez Niemców (!?).

Przed Sądem przewinęło się około 20 świadków, przeważnie robotników rolnych — rdzennych Kaszubów, którzy w zupełności potwierdzili zarzuty podnie-

sione przez nas przeciwko działalności „D. V.” w pow. morskim.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po krótkim przemówieniu oskarżyciela prywatnego adw. Breitkopfa z Bydgoszczy zabrał głos obrońca oskarżonego red. Wytyka, adwokat Witold Wedegis, który na wstępie obszernie zilustrował szkodliwą dla Państwa Polskiego działalność organizacji niemieckich na terenie zachodniej Polski, od zarania naszej niepodległości, w szczególności zaś działalność „D. V.” w ostatnich latach na Pomorzu. Następnie adw. Wedegis zrekapitulował zeznania świadków i w zakończeniu ze szczególnym naciskiem podkreślił, że w zasadzie akt oskarżenia skierowany jest nie przeciw samemu pismu, a godziwym ostrzem w Starostwo Morskie w Wejherowie, które rozwiązało organizację na terenie powiatu morskiego.

Sąd, pod przewodnictwem S. O. Potońca, uznał oskarżenie za bezpodstawne i wydał wyrok uniewinniający. Szczegółowe sprawozdanie z procesu zamieścimy w jutrzejszym numerze.

### Żołnierze KOP i chłopcy nad granicy polsko-sowieckiej wybudowali pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wilejka, 16. 11. (PAT.) We wsi Bućki na granicy polsko-sowieckiej odbyło się 15 br. uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten wzniesiono z drobnych ofiar ludności okolicznych wsi przy pomocy żołnierzy KOP.

## Siedzibę Instytutu Bałtyckiego postanowiono przenieść do Gdyni

W Toruniu zostanie Wydział Pomorzoznawczy

W poniedziałek w południe rozpoczęło się w lokalu własnym Instytutu Bałtyckiego w Toruniu nadzwyczajne walne zgromadzenie tej tak bardzo zasłużonej instytucji naukowej. Obrady, których tematem było szereg istotnych zmian statutowych, przeciągnęły się do późnego popołudnia. Bardzo wesoła, nieraz i gwałtowna dyskusja — toczyła się głównie nad zagadnieniem zmiany siedziby Instytutu i bardziej precyzyjnym określeniu celu jego działalności.

Paragrafowi precyzującemu cel działalności Instytutu, nadano następujące brzmienie: „Instytut Bałtycki” ma za cel naukowe badanie zagadnień pomorskich, państw nadbałtyckich i morskich z uwzględnieniem potrzeb polskiej racji stanu“.

Po tej uchwale celem Instytutu Bałtyckiego będą nie jak dotychczas tylko zagadnienia pomorskie i bałtyckie, lecz badanie zagadnień pomorskich, państw bałtyckich, a także morskich.

Siedzibę Instytutu postanowiono przenieść do Gdyni, pozostawiając jednak w Toruniu placówkę naukową, która nosić będzie nazwę Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego.

Dyr. Borowik, uzasadniając konieczność przeniesienia Instytutu do Gdyni podkreślił, że przed Instytutem Bałtyckim stają zagadnienia bardzo poważne, jak pogłębianie i nawiązywanie kontaktów z państwami bałtyckimi itd., do których oddział, pracujący w Gdyni już nie wystarcza, gdyż powstają trudności z utrzymaniem odpowiedniej pracowni,

księgozbiórów itd. W głosowaniu uchwalono więc większością głosów przenieść siedzibę Instytutu Bałtyckiego do Gdyni a w Toruniu utworzyć oddział.

Po za tym zebranie przeprowadziło kilka zmian o drobniejszym znaczeniu.

Obradom przewodniczył początkowo dyr. Mocarski, a następnie dyr. Preibisz. Sekretarzem był dr. Kasprzowicz z Gdyni. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu członków Instytutu na czele z dyr. departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Moździeżskim, prof. Pawłowski z Poznania, prof. Wojciechowski z Poznania, prof. Kostrzewski z Poznania, prof. inż. Bąkowski z Warszawy, dyr. Rummel z Gdyni, prezydent m. Torunia Raszeja, ks. prałat Mankowski i inni.



PARTNER WYDANIA



# Na Ziemi Gdańskiej

## GDAŃSK

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

We wtorek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, przelotne deszcze, łagodnie. W środę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem.

### DYŻURY LEKARZY.

— Dyżury nocne lekarzy w Gdańsku i we Wrzeszczu. Pełnia dyżur w Gdańsku w dniu 17 bm.: dr. Eltze, Kohlenmarkt 31, tel. 22685 i dr. Frumkin, Holzmarkt 9, tel. 26436; we Wrzeszczu: dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. 63, tel. 41642; dnia 18 bm. (Bet- und Busstag) w Gdańsku: dr. Abrahamsohn, Breitgasse 120, tel. 28584 i dr. Kieninger, Holzmarkt 16, tel. 27474; we Wrzeszczu: dr. Wagner-Manslau, Heiligenbrunner Weg 40, tel. 42292.

— Dyżur lekarzy w urzędowe święto (Bet- und Busstag) w środę, 18 bm.: w Gdańsku: dr. Rudolph, Vorstädtischer Graben 41, tel. 25289; dr. Frumkin, Holzmarkt 9, tel. 26436; dr. Kamnitzer, Karrenwall 3/4, tel. 21710; dr. Wronski, Holzmarkt 15, tel. 23719 (jedynie dla położnic).

We Wrzeszczu: dr. Kahrenke, Adolf Hitlerstr. 137, tel. 41434 (akuszer); dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. 63, tel. 41642.

W Oliwie: dr. Senf-Bronerowa, Georgstr. 36, tel. 45225.

W Nowym Porcie — Brzeźnie: dr. Simon, Conzestr. 14, tel. 35020 (akuszer).

### Nabożeństwo żałobne za bohaterów

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie odprawił ostatniej niedzieli o godz. 10,15 ks. prob. Środek nabożeństwo za dusze poległych w walce o wolność i niepodległość oraz smartych żołnierzy, ochotników Armii Polskiej, obywateli gdańskich.

### Z miasta i okolicy

— Z powodu urzędowego święta. (Bet- u. Busstag), przypadającego na środę, 18 bm., następny numer pisma naszego wyjdzie dopiero w czwartek rano.

— Akademia Tow. Polek we Wrzeszczu. W dzisiejszy wtorek, 17 bm., urządziła T. w. Polek we Wrzeszczu uroczystą akademię z okazji 18-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości. Na program składają się: deklamacje i inscenizacje przez dzieci szkolne i koncert. O jak najliczniejszy udział proszą Zarząd.

— Zaginięcie umyślowo cherej. W dniu 9 bm. zaginęła umyślowo chora Charlotta Dietrich, lat 30, zamieszkała w Sopotach przy ul. Kinderheitstättweg 11. Zaginiona jest 1,65 wysoka, krepka, ma blond włosy (krótkie warkocze), niebieskie oczy, okrągłą twarz, a ubrana była w granatową spódnicę i bluzę z materiału wełnianego, czarne podszewki wełniane i brązowe pantofelki domowe bez napiętków. Przypuszczalnie należy, że chora walczyła się w okolicy. Kto by służył mógł informacjami o zaginionej, zechce zgłosić się ustnie lub pisemnie w centralnym urzędzie dla zaginionych w przedziale policji w Gdańsku, Karrenwall, wejście z ul. Vorstädtischer Graben, pokój 40 c.

— Zgon podczas transportu do szpitala. W sobotę popołudniu znaleziono w lańni przy ul. Hakolswerk jakiegoś bezprzytomnego mężczyznę. Zawiadomiono Czerwony Krzyż, który karetką przewieźć zamierzał mężczyznę tego do szpitala. W drodze wyzionął on jednak ducha. Ponieważ zmarły nie był w posiadaniu dokumentów, nie zdołano jeszcze stwierdzić jego tożsamości.

— Bójka podczas uroczystości rodzinnej. W mieszkaniu rodziny Jana St. przy ulicy Vorstädtischer Graben 2. odbywała się jedna z ostatnich nocy uroczystości rodzinna, podczas której wszyscy uczestnicy porządnie się zagazowali. Między pijanymi uczestnikami zabawy wybuchła kłótnia i bójka, która rozgrywała się częściowo nawet na ulicy. Gdy zjawili zaalarmowane pogotowie, wszyscy pochowali się pod łóżkami, z pod których nie wyszli wcześniej, aż je odsunęto. Policja ujęła Jana St., jego żonę Helenę, Kurta B i Herberta Sch. Ponieważ ujęci stawali opór, musiano je gwałtem dostarczyć do aresztu policyjnego.

— Nagła śmierć. W niedzielę rano znaleziono w ogrodzie obok dworca kolejowego w Oliwie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tym policja stwierdziła, że były to zwłoki obywatela gdańskiego, sekretarza sądowego Ernesta Böhma, zamieszkałego w Oliwie przy ul. Robert Reinick Weg 15. Przewożony lekarz stwierdził, że B. zmarł na udar serca. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

— Kronika policyjna z 15 i 16 bm. Przytrzymano 20 osób, z tych 7 za uraz cielesny, 5 za kradzież, 3 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za uszkodzenie przedmiotu, 1 za paserstwo, 1 celem wydalenia, 1 z innych przyczyn.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: właścicielka restauracji Emma Steinhess z domu Kablau 62 l. kowal Wilhelm Förstenu 68 l. mężatka Anna Kihl z domu Assmann 38 l. drukarz Dawid Ka-

han 42 l. syn tokarza Benona Krausego 77 lat, robotnik Bazyli Pawełski 64 l. mężatka Anna Raulin z domu Tetzlaff 61 l., syn robotnika Gerarda Grenza, 9 mies.

### Konfiskata dalszych dzienników polskich w Gdańsku

Gdańskie władze policyjne skonfiskowały sobotnie wydania „Dziennika Poznańskiego”, warszawski „Kurier Poranny” i toruńskie „Słowo Pomorskie” za rzekomo zniekształcone wywody i oszczerze ataki na Senat gdański.

### Nowe przykłady metody „łapaj złodzieja”

Piszą nam z kół czytelników:

W ub. czwartek królewiecka radiostacja dwukrotnie podawała jeden i ten sam komunikat o wybruku pijackim podczas zabawy w Hali Sportowej. Jak się nie trudno domyśleć, treść komunikatu odpowiadała całkowicie treści artykułu w tej sprawie, zamieszczonego w „Der Danziger Vorposten”. Poza tym radio królewieckie mówiąc o społeczeństwie polskim na Ziemi Gdańskiej, używało wyrażenia „Polnische Kolonie” (Polska kolonia).

Drugi organ narodowych socjalistów „Danziger Neueste Nachrichten”, zapewne rozczuchwany tym wyrażeniem radia kró-

lewieckiego, opisując wybruk, mówi, iż naruszone zostało „prawo gościnności” (Gastfreundschaft).

Uwaga Polacy! Propaganda narodowo-socjalistyczna zaczyna lansować pogląd niezgodny z prawdą, jakoby żywił polski na Ziemi Gdańskiej, zrosnięty z nią od prawieków, stanowił jakąś „kolonię” przybyszów, która korzysta na tej ziemi jedynie z „prawa gościnności”.

Najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju demagogiczną propagandę niechaj będzie zacieśnianie i utrwalanie frontu polskiego na Ziemi Gdańskiej!

## Święto Niepodległości i jubileusz Macierzy Szkolnej na Ziemi Gdańskiej

### AKADEMIA W SOPOTACH

W ub. niedzielę w Sopotach odbyła się staraniem Tow. b. Wojaków wielka akademie dla uczczenia 18 rocznicy Niepodległości i 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Obszerną salę Domu Polskiego w Sopotach wypełniło społeczeństwo polskie ze wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Federacji p. dr. Pilecki. Obszerniejsze sprawozdanie z tej akademii zamieścimy w dniach najbliższych.

### UCZCZENIE ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI W OLIWIE

Ostatniej niedzieli odbyła się w Oliwie w ochronce z okazji rocznicy Niepodległości i 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku uroczysta akademie. Na program akademii złożony się przemówienie okolicznościowe, śpiewy i deklamacje.

### ŚWIETLICA W ORUNI NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 14 listopada w ochronce w Oruni odbył się uroczysty obchód Święta Niepodległości, na który przybyli p. dyr. Augustyńska, protektorka świetli-

cy, p. dyr. Augustyńska, przedstawiciele Referatu Świetlicowego Z. P., oraz liczni goście.

Uroczystość zagał kier. filii p. Gebel, po czym odśpiewano wspólnie Hymn Narodowy przy dźwiękach orkiestry. Z kolei wystąpiła p. Helena Gebelówna, która bardzo ładnie wygłosiła deklamację wiersza „Chłopskie serce” Konopnickiej, za co nagrodzona została licznymi oklaskami. Po deklamacji p. Knoff przedstawił obecnym prace Marszałka Piłsudskiego nad odbudową Państwa Polskiego oraz wspomni o wręczeniu buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Następnie wykonany został taniec marynarski, którego piękne wykonanie zawdzięczać należy przede wszystkim p. Zaporowskiej, która wiele pracy wkłada nad młodzieżą w świetlicy.

Po tańcu, zespół świetlicowy odegrał przedstawienie w czterech aktach p. t. „Walka Kochanie”. Można śmiało powiedzieć, że dzielni świetliczanie spisali się doskonale. Pomimo wielu trudności związanych z organizacją przedstawienia, zdobyciem odpowiednich kostiumów, urządzeniem dekoracji, świetliczanie oruńczy uporali się z tym w zupełności i dali przedstawienie postawio-

## Z bazaru Naczelnego Komitetu Ochronkowego

W ub. niedzielę w salach gmachu podrekcyjnego w Gdańsku urządził Naczelny Komitet Ochronkowy przy Macierzy Szkolnej w Gdańsku bazar na rzecz ochronki polskich na Ziemi Gdańskiej. Bazar otwarto o godz. 16 i w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Pobyt na bazarze urozmaicały produkcje znanej orkiestry Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod dyrekcją p. B. Cywińskiego, która następnie grała do tańca. Li-

czne kioski i loteria fantowa cieszyły się popytem. Doskonały porządek utrzymywała straż porządkowa.

Około godz. 17 przybyła na bazar przewodnicząca Naczelnego Komitetu Ochronkowego p. Ministrowa L. Pape i zwiędziła kioski, obdarowując liczną młodzież słodyczami. M. in. uczestniczyli w bazarze prezes Związku Polaków, poseł Budzyński, ks. proboszcz Komorowski, oraz urzędniczy Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

### O zespołach świetlicowych

Każdy człowiek posiada zamiłowanie do pewnej pracy i stosownie do niego wybiera ten, czy inny zawód. — Praca podejmowana wbrew zamiłowaniu, z konieczności, okolicznościowo, nigdy nie wyda tych rezultatów, którymi może się poszczycić praca wykonywana z zamiłowaniem, z oddaniem się, z zapałem a często i poświęceniem.

Podobnie rzecz się ma i z rozrywkami kulturalno-wychowawczymi. Jeden człowiek lubi śpiew, inny woli czytać książki, trzeci chętnie gra w szachy itp.

Uwzględniając indywidualne zainteresowania poszczególnych osób świetlice Związku Polaków postarały się o to, aby każdy ze świetliczan mógł znaleźć w świetlicy to, co go zajmuje, interesuje czy bawi. Posiadają więc świetlice radio, książki, czasopisma, gry rozrywkowe i t. p., z których ma możliwość korzystać szeroki ogół.

Mając pod dostatkiem tyle rozmaitych pomocy do zajęć świetlicowych, można łączyć się w zespoły, które przyniosą wiele pożytku zarówno miłośnikom danego zajęcia, jak i szerszemu ogółowi uczęszczającemu do świetlic.

Zespoły są to zgrupowania osób o wspólnym kierunku zainteresowań, które zajmują się specjalnie obranym przez siebie działem pracy. — Mogą więc być zespoły miłośników książki, radia, śpiewu, teatralne itd. Zespół w świetlicy tworzy się bądź samorzutnie, to znaczy że kilka osób postanawia np. specjalnie zająć się czytelnictwem, bądź też z inicjatywą kierownika

świetlicy, który rzuca myśl, żeby utworzyć np. zespół szachistów i wybiera chętnych, którzy pragną się tym zająć.

Praca w zespole jest wspólna. Weźmy jako przykład zespół miłośników książki, o którym już wspomnieliśmy. Zespół ten obie ra sobie książkę, którą chce wspólnie przeczytać. Niech to będą „Szyfrowe prace” Żeromskiego. Książkę czyta się w oznaczonych wieczorach (np. po jednym rozdziale), przy uczestnictwie całego zespołu. Czytać należy głośno i kolejno, gdyż jedna osoba wyczerpałaby się zbyt prędko. — Po przeczytaniu rozdziału następuje omawianie tegoż. — Czytelnicy dzielą się swoimi spostrzeżeniami, uwagami i wrażeniami. To samo nastąpi po przeczytaniu całej książki, tylko w szerszym zakresie. Skoro cała książka zostanie opracowana, zespół urzędująca teraz dla wszystkich świetliczan „wieczór książki”, na który może się złożyć pogadanka o Żeromskim, przeczytanie głośno najciekawszego ustępu z książki, inscenizacja pewnego urywku itp.

Korzyści osiągną przede wszystkim świetliczanie należący do zespołu, którzy poznają dokładnie treść pięknej książki, przez co wzbogacą swój umysł, następnie nauczą się czytać książkę (bo i to trzeba umieć), oraz przyswoją sobie wiele mądrych i głębokich myśli autora, i kształcić będą swój język. — Reszta zaś świetliczan, która będzie obecna na „wieczorze książki”, dowie się coś nowego o Żeromskim, zapozna się ogólnie z omawianą książką, którą napewno się zainteresuje i zechce ją przeczytać. W ten sposób będzie się podnosiło czy-

telnictwo polskiej książki, co w naszych warunkach ma bardzo poważne znaczenie.

Przykładowo omówiłem zespół miłośników książki, podobnie będą pracowały inne zespoły, z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. Urozmaicenie w tej pracy mogą być specjalne imprezy, konkurencje itd.

Związek Polaków bardzo starannie przygotował świetlice do rozwiązania tego zagadnienia przez dostarczenie znacznej ilości pomocy do zajęć świetlicowych dla zespołów. — Chodzi teraz tylko o to, by świetliczanie gromadzący się w świetlicach zaczęli tworzyć samorzutnie, gdyż takie są najtrwalsze zespoły. — Nie jest to rzeczą trudną. Ludzie o wspólnych zainteresowaniach prędko się dogadają. — Należy zebrać tylko kilku kolegów, czy koleżanek, porozumieć się z nimi i wziąć do pracy. Pomoce do zajęć są pod ręką. — Jak tylko zespół zacznie pracować, napewno znajdzie się więcej chętnych, którzy doń przystąpią i zespół się powiększy. Jeśli będą trudności, lub konieczne będą wskazówki, czy pomoc w pracy, można zwrócić się do kierownika świetlicy, a ten jeśli zobaczy, że praca traktowana jest poważnie, sam coś poradzi, lub zajmie się wyszukaniem człowieka, któremu dana dziedzina będzie znana, lub też zawiadomi Referat Świetlicowy Związku Polaków, którzy zawsze chętnie pospieszą z pomocą.

Twórzmy więc zespoły w świetlicach, bierzmy się odrazu do pracy i pamiętajmy o tem, że wspólnymi wysiłkami więcej zrobimy i skorzystamy, niż każdy osobno. J. Lubicz-Majewski.



ORLEN

PARTNER WYDANIA





Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Arthur Bendrat - pozostający w cieniu



Arthur Bendrat

**XIX wieczne gdańskie malarstwo zdominowane przez pruską twórczość mimo wszystko szukało swojej odrębności. W końcu wpływy flamandzko-polskie poddały się pruskiej presji, która przez półtora wieku nadawała ton w kreowaniu zainteresowań gdańskich twórców.**

Jak w zwierciadle odbijały się najpierw pruskie później niemiecki kierunki rozwoju sztuki. Niemiecka twórczość oparta na wpływach włoskiej kultury sztuki, wpływach francuskiego realizmu na romantyzmie wypracowała niemiecki styl biedermeieru, a w oparciu o Monachijską Akademię Sztuk Pięknych i düsseldorfską szkołę pejzażu, ukształtowała szkołę odwołującą się do rodzimej tradycji niemieckiej. Warto tu jednak zauważyć wielką, przychylną dla polskich studentów rolę Akademii Monachijskiej. Mimo silnej pozycji pielęgowanego polskiego realizmu końca XIX wieku w gdańskim malarstwie polska sztuka nie zaistniała, tendencje patriotyczne nie mogły tu mieć miejsca. Artyści tworzyli swój odmienny styl zdominowany przez szkoły europejskiej sztuki i to niemieckie tendencje zwyciężyły. Polska twórczość odradzała się dopiero po odzyskaniu niepodległości.

Pisałem już o początkach odbudowy polskiej twórczości w Wolnym Mieście Gdańsku, ale temat ten jest słabo rozpoznany. Niebawem powrócę do niego. Teraz o malarstwie gdańskim końca XIX wieku, którego przedstawicielem był Arthur Bendrat, solidny malarz, którego nie sposób pominąć.

Punktem zwrotnym dla sztuki w Gdańsku było założenie w 1804 roku Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego. Wyjątkową osobowością szkoły okazał się jej długoletni dyrektor, utalentowany artysta, gdańszczanin Johann Carl Schultz. To on jako doskonale wykształcony artysta nadał gdańskiej sztuce, ale również i jego uczniowie indywidualny charakter w zasadzie odmienny od tego co proponowała twórczość niemiecka. Gdańszczanie mieli swój styl, wyróżniali się bardzo dobrym rysunkiem, wrażliwością na pejzaż, ujęciami wedut i właśnie takim malarzem był Arthur Bendrat.

Prawdą jest, że w jego realistycznych pejzażach pojawiały się wątki impresyjne, ale niewątpliwie swoją solidność budował na sile niemieckiego realizmu. Kiedy Bendrat rozpoczął naukę w gdańskiej półwyższej szkole malarstwa jej słynny dyrektor już nie żył. Duch jego architektonicznej kreski jeszcze obowiązywał i w pracach Bendrata jest to mocno zauważalne, chociażby w świetnym obrazie „Przeprawa przez Motławę”, gdzie nadmotławskie stare spichlerze wraz z wodą budują klimat hanzeatyckiego miasta. Bogatego miasta zbudowanego na handlu, sztuce i kulturze. Miasta, które dla światowej kultury odkryło swoich wielkich malarzy; Wilhelma Stryowskiego, Eduarda Hildebrandta, Friedricha Eduarda



Arthur Bendrat, Przeprawa przez Motławę, olej, płyta, obraz prezentowany był w 2013 r. na wystawie w Muzeum Sopotu - Sto lat malarstwa w Gdańsku 1850-1950, znajduje się w katalogu Malarze XIX-wiecznego Gdańska z Kolekcji Andrzeja

Meyerheima, Wilhelma Meyerheima, Johanna Carla Schultza oraz nieco pozostającego w ich cieniu Athura Bendrata, może nie aż tak dobrego jak oni, ale zasługującego na pamięć. Artysta wpisywał się w estetykę niemieckiego realizmu i pod koniec życia pojawiających się nieco obcych dla niego klimatów impresyjnych.

Arthur Bendrat w Królewskiej Szkole Sztuk Pięknych w Gdańsku był uczniem Bernharda Maximiliana Sturmhöffela, jednocześnie udzielał się w pracowni gdańskiego malarza teatralnego Moritza Wimmera. Następnie dzięki stypendium gdańskiego Towarzystwa Pokoju studiował malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych w Dreźnie (1895–1902) u profesorów Gottharda Kühla i Friedricha Prellera. Był malarzem architektury, tworzył pejzaże. Podobnie jak jego przyjaciel August von Brandis należał do grupy „Die Elbier”. Przyjaźnił się również z Bertholdem Hellingrathem pochodzącym z Elbląga mieszkającym w Gdańsku. Artyści poznali się w ostatnich latach XIX wieku, kiedy Bendrat studiował już w Dreźnie. Bardzo często w wakacje spo-

tykali się w Gdańsku spędzając wolne chwile na rowerowych wycieczkach nad Wisłę do Sobieszewa i na plażę Stogi. Poza obrazami wynikiem tych eskapad były ilustracje do książki Käthe Schimacher „Obrazki Gdańskie” jego ilustracje w sposób autentyczny oddawały klimat i zapach starego Gdańska, były przewodnikiem po tej oryginalnej literaturze. Przyjaźń z Hellingrathem przetrwała do jego ostatnich dni.

Bendrat zmarł przedwcześnie w wieku 42 lat w roku 1914 w Coswig niedaleko Drezna. W 1906 roku w gdańskiej galerii firmy Stupf&Sohn odbyła się wystawa obrazów zatytułowana „Bendrat i przyjaciele”. To jedna z ostatnich wystaw malarza, który jak żaden inny umiał przekazać tajemnicę gdańskiego ducha.

*Arthur Bendrat (1872, Gdańsk–1914, Coswig)*

**Stanisław Seyfried**

*Obrazy pochodzą ze zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa*



Arthur Bendrat, Nad jeziorem, olej, płyta,



Arthur Bendrat, Klasztor w Oliwie, akwarela, 1899, projekt karty pocztowej



# Wirtualny prosument energii odnawialnej: Kto to jest? Przykłady

Planujesz inwestycję w fotowoltaikę, ale nie masz miejsca na postawienie instalacji fotowoltaicznej? Sprawdź, czym charakteryzuje się prosument wirtualny.

## Prosument wirtualny – to warto o nim wiedzieć

Nowelizacja ustawy o OZE z 2021 r. wprowadziła szereg zmian i rozwiązań w sektorze odnawialnych źródeł energii. Pojawił się między innymi nowy typ uczestnika rynku energii odnawialnej – prosument wirtualny. Kto może nim zostać i co na tym zyskuje?

Kim jest wirtualny prosument?

Szczegółową definicję prosumenta wirtualnego określa ustawa o OZE (Odnawialnych Źródłach Energii). Zgodnie z jej brzmieniem prosument wirtualny to „odbiorca końcowy wytwarzający energię elektryczną wyłącznie z odnawialnych źródeł energii na własne potrzeby w instalacji odnawialnego źródła energii przyłączonej do sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej w innym miejscu niż miejsce dostarczania energii elektrycznej do tego odbiorcy, która jednocześnie nie jest przyłączona do sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej za pośrednictwem wewnętrznej instalacji elektrycznej budynku wielolokalowego, pod warunkiem że w przypadku odbiorcy końcowego niebędącego odbiorcą energii elektrycznej w gospodarstwie domowym, wytwarzanie to nie stanowi ponadto przedmiotu przeważającej działalności gospodarczej”.

W skrócie – jest to nowy typ prosumenta, który wy-

tworzy energię poza miejscem, w którym zużywa energię. Podobne rozwiązania wprowadzono już wcześniej w innych krajach, np. na Litwie, gdzie cieszą się dużą popularnością.

## Kto może zostać prosumentem wirtualnym – przykłady

W praktyce, dzięki zmianom w przepisach, wiele podmiotów będzie miało możliwość uzyskania statusu wirtualnego prosumenta. To duża zaleta wprowadzonej nowelizacji. Może być nim na przykład przedsiębiorca, który posiada mikroinstalację w innym województwie niż siedziba firmy. Prosumentem wirtualnym energii odnawialnej będą mogli zostać również konsumenci.

Ustawa przewiduje, że prosument wirtualny może mieć własną instalację fotowoltaiczną lub posiadać w niej udziały. Maksymalna moc wytwórcza przypisana do jednego punktu poboru nie może być wyższa niż 50 kW. Stwarza to szansę dla wielu osób oraz podmiotów do czerpania profitów z wytwarzania energii odnawialnej.

Często powodem rezygnacji z inwestowania w fotowoltaikę jest zbyt mała powierzchnia dachu. Teraz nie będzie to już problemem, ponieważ inwestycja może znajdować się poza



miejscem, w którym zużywana jest energia. Dlatego na nowych przepisach, które wejdą w życie z dniem 2 lipca 2024 r., mogą skorzystać m.in.:

- spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe;
- deweloperzy;
- zarządcy i właściciele biur;
- administratorzy obiektów sakralnych;

## Zasady rozliczania

Prosument wirtualny energii odnawialnej będzie rozliczał się ze sprzedawcą energii według cen rynkowych. Ze względu na odległość między punktem poboru a źródłem wytwarzania, nie występuje w tym przypadku autokonsumpcja prądu. Cała wyprodukowana energia trafi do sieci przesyłowej, co będzie

skutkowało naliczeniem opłat dystrybucyjnych.

## Reprezentant prosumentów

Nowelizacja ustawy wprowadza również definicję reprezentanta prosumentów. Jest to osoba wybrana przez prosumentów do ich reprezentowania przed innym wskazanymi w ustawie podmiotami. Do zadań reprezentanta należą:

- złożenie wniosku o przyłączenie fotowoltaiki do sieci;
  - przekazanie danych identyfikujących punkty poboru;
  - informowanie o wszelkich zmianach dotyczących instalacji oraz jej udziałowców.
- Reprezentanta prosumentów należy wskazać w umowie podpisanej przez wszystkich prosumentów. Dokument ten powinien zawierać także informacje na temat:
- procentowego i mocowego udziału prosumentów w instalacji OZE;
  - tytułu prawnego przysługującego prosumentom wirtualnym do instalacji;
  - zasad zarządzania, a także czuwania nad bezpieczeństwem, konserwacją i eksploatacją jednostki wytwórczej;
  - położenia i danych technicznych instalacji

- lokalizacji punktów poboru;

- trybu zmian w umowie.

## Wirtualny prosument – czy to się opłaca?

Koncepcja wirtualnego prosumenta nie jest nowa, bo już kilka lat temu pojawiały się opinie, że, wzorując się na innych państwach, warto wprowadzić takie rozwiązanie także w Polsce. Z powodzeniem funkcjonuje ono bowiem w takich krajach, jak Stany Zjednoczone czy Litwa. Skorzysta na tym z pewnością rynek energetyki odnawialnej, ponieważ zwiększy się produkcja zielonej energii.

Zaletą wprowadzonych zmian jest również to, że prosumentem wirtualnym może być praktycznie każdy. Szansę na obniżenie rachunków za prąd mają mieszkańcy osiedli, zarządcy biurów czy związki wyznaniowe.

W tej chwili trudno jednak podać konkretne wycenienia w zakresie możliwych zysków oraz czas zwrotu z inwestycji. Wiele zależy od mocy instalacji fotowoltaicznej.

Osoby zainteresowane zakupem instalacji fotowoltaicznej dla domu lub firmy mogą wypełnić formularz kontaktowy na stronie enega.pl i poczekać na kontakt doradcy, który przedstawi najkorzystniejszy sposób inwestycji w fotowoltaikę.





# Niekompletne Zdunek Wybrzeże 2023

9 listopada Zdunek Wybrzeże przedstawiło skład, który będzie rywalizował w sezonie 2023 w eWinner 1. Lidze. Na razie kadra jest niekompletna, bo brakuje jednego polskiego seniora.

W porównaniu do minionego sezonu skład na rok 2023 został całkowicie przemeblowany. Tak jak to było w ostatnich latach w Gdańsku postawiono na Duńczyków. Nowymi twarzami w Wybrzeżu są: Nicolai Klindt (Dania), Michael Jepsen Jensen (Dania), Mads

Hansen (Dania). Oprócz nich do dyspozycji Eryka Józwiaka będą Daniel Kaczmarek oraz pozyskany w ramach wypożyczenia z Unii Leszno Keynan Rew (Australia). Biorąc pod uwagę regulaminie trudno zauważyć, że w tym zestawieniu brakuje jednego polskiego seniora.

Wydawało się, że jedynym zawodnikiem z tego sezonu, który pozostanie będzie Wiktor Trofimow, ale ostatecznie Ukrainiec mający polskie obywatelstwo nie został w Gdańsku.

W drużynie na kolejny sezon pozostaje młodzieżowiec Miłosz Wysocki. Od maja

uprawniony do startu w rozgrywkach ligowych będzie Mateusz Łopuski, a w zależności od efektów pracy wykonanej zimą, do zespołu zostanie włączony Jakub Kowalski.

Na razie w kadrze jest zbyt mało zawodników żeby zastosować manewr w wystawieniu w składzie juniora, któ-

rego zastępowałyby Rew lub Hansen.

- Mamy trzon zespołu, który będzie łączył doświadczenie z młodością, a jednocześnie da nam duże pole do manewrów taktycznych w kontekście zawodników U24 i U23. Liczę, że pokażemy się z dobrej strony, choć wielu jeszcze przed oknem

transferowym spisało nas na straty. Być może ktoś dołączy jeszcze pod koniec okienka, być może później na zasadzie wypożyczenia. Nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa - powiedział menedżer Eryk Józwiak, który poprowadzi Wybrzeże trzeci sezon z rzędu.

TŁ

## PIŁKA W GRZE

### KTO W LECHII OBOK MECZU? OJRZYŃSKI ZA TARASIEWICZA? LETNIEWSKI I CECHERZ DO DOMU...

#### EKSTRAKLASA PKO BP

To był mecz za 6 punktów. Lechia po raz kolejny zawiodła. Nie ma sensu rozważać kolejnego samobójczego gola Dusana Kuciaka, gdyż cały zespół zagrał na fatnym poziomie. Obok meczu przeszli Paixao, Gajos, Pietrzak i Zwoliński i dopiero jak na boisku pokazała się młodzież: Dibaite, Kałuziński i Koperski gra zaczęła nabierać rumieńców. Ale to było już za późno. Mecz nie trwa 10 minut ale 90. Założona porażka i znów w strefie spadkowej z której będzie Lechia dane „tarzać się” do czerwca 2023 roku. Dzisiaj zaległy mecz z Górnikiem w Gdańsku i nikt nie postawi złamanego grosza, że Lechia powróci na zwycięską ścieżkę.

#### Kolejka 17 - 12-13 listopada

Lechia Gdańsk - Piast Gliwice 1:3 (0:1).

Widzów: 7102.

Michał Nalepa 86 - Dušan Kuciak 43 (s), Patryk Diczek 63 (k), Michał Chrapek 90.

#### I LIGA FORTUNA

Pierwszoligowi trenerzy naszych drużyn pomorskich tracą posady.

Trener Tarasiewicz już kilka razy uciekał spod stryczka. Tym razem rodzina Kołakowskich straciła cierpliwość i po 13-tu miesiącach pracy trenerowi podziękowała. Mówi się, że niedawno zwolniony w Kielcach trener Ojzyński znów ma zawitać w Gdyni. Jak na razie to tylko baraże pozostają dla Arki a i to nic pewnego...

Tomasza Kafarskiego też pożegnano w Chojnicach. Po awansie miał usadowić się w środku tabeli a tym czasem na samym dole. Podobno Chojniczankę ma przejąć także eks-lechista - Krzysztof Brede, który przed laty zbudował tam niezły team.

#### Kolejka 18 - 12-13 listopada

Arka Gdynia - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2 (2:0). Widzów: 3598.

Karol Czubak 12, Hubert Adamczyk 33 (k) - Joan Román 50, Kamil Biliński 80 (k) żółtą kartką został także ukarany rezerwowo zawodnik gospodarzy - Daniel Kajzer.

GKS Tychy - Chojniczanka Chojnice 1:1 (0:0). Widzów: 3158.

Wiktor Żytek 90 - Szymon Stróżyński 77.

#### II LIGA E-WINNER

Panie kadrowe w pomorskich klubach miały pełne ręce roboty. Po Gdyni, Chojnicach także i w Stężycy wypisywano świadectwo pracy trenerowi Letniewskiemu. Do dymisji podał się Sebastian Letniewski. Jego miejsce zajął 44-letni Ukrainiec Ostap Markewycz. Ukraiński sztab trenerów będzie odpowiadał za przygotowanie i wyniki Raduni Stężyca w drugiej części sezonu 2022/2023. W po-

niedziałek, 14 listopada 2022 roku klub z Kaszub przedstawił nowych szkoleniowców. Pierwszym będzie Ostap Markewycz, czyli w ostatnim czasie opiekun ukraińskiego FK Mariupol. Jego asystentem został Serhij Atasiuk, a trenerem przygotowawczym motorycznym Serhij Jankowyj.

W Elblągu po dobrym meczu padł wynik remisowy co bardziej cieszyło Lublinian.

#### Kolejka 19 - 12-13 listopada

Radunia Stężyca - Znicz Pruszków 0:1 (0:0). Widzów: 307.

Maciej Firlej 62.

Olimpia Elbląg - Motor Lublin 1:1 (1:1).

Widzów: 1101.

Aron Stasiak 10 - Rafał Król 44.

Garbarnia Kraków - KKS 1925 Kalisz 3:0 (1:0).

Adam Żak 14, Patryk Mularczyk 56, Patryk Warczak 85.

Polonia Warszawa - Pogoń Siedlce 0:1 (0:1).

Przemysław Misiak 24.

Zagłębie II Lubin - Stomil Olsztyn 0:4 (0:1).

Hubert Krawczun 45, Maciej Spychała 72, Shun Shibata 78, Bartosz Florek 88.

Kotwica Kołobrzeg - Śląsk II Wrocław 1:1 (0:0).

Jakub Bojas 80 - Sebastian Bergier 53.

Siarka Tarnobrzeg - Lech II Poznań 0:1 (0:0).

Filip Wilak 73.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy 2:2 (0:1).

Piotr Zieliński 83 (s), Marcin Miechówka 90 - Mateusz Klichowicz 7, Dawid Retlewski 64.

Górnik Polkowice - GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój) 4:0 (0:0).

Arkadiusz Piech - 3 (48, 81 (k), 87 (k), Bartosz Dyszy 90.

#### III LIGA GRUPA 2

Po serii 15-tu meczów bez porażki przyszła ta chwila. Gedania na własnym boisku uległa Polonii ze Środy Wielkopolskiej i to pewnie i zasłużenie. Goście prowadzili już 3:0 po godzinie gry. Teraz przyjdzie gedaniom walczyć o mistrza jesieni jutro na stadionie w Grudziądzu. Tylko zwycięstwo gdańszczan da im na powrót fotel lidera. Sobota, godz. 12,00 stadion Olimpii w Grudziądzu.

Pokłosie bukmaherskiej afery dało owoce w Kartuzach. Trener Przemysław Cecherz spakował walizki i powrócił do Łodzi, a klub zrezygnował z usług trzech graczy z Ukrainy podejrzewanych o udział tzw. ustawianiu meczów. Drużynę w trudnej chwili przejął Dominik Czajka z Lechii i już w premierze wygrał w Gniewinie po голу w ostatniej minucie gry innego Ukrainca.

Ale to chyba nie koniec „szarej strefy” w III lidze. W Solcu wre. Drużyna prowadząca 3:0 do przerwy, ostatecznie schodzi z boiska pokonana 3:4. Tam też grają Ukraińcy...

#### Kolejka 16 - 12-13 listopada

Gedania Gdańsk - Polonia Środa Wielkopolska 1:3 (0:1)

Kamil Kankowski 71 - Piotr Wujec 22, Bartosz Bartkowiak 48 (k), Jakub Gieda 57.

Stolem Gniewino - Cartusia Kartuzy 1:2 (0:0).

Kamil Patelczyk 80 - Jakub Poręba 54, Maksym Zelenewycz 90.

Vineta Wolin - KP Starogard Gdański 1:1 (0:1).

Kryspin Leśniak 90 - Serhij Napołow 23.

Jarota Jarocin - Bałtyk Gdynia 0:2 (0:1).

Oskar Bohm 3, Karol Fietz 69.

Świt Skolwin (Szczecin) - Unia Janikowo 4:2 (3:1).

Szymon Kapelus 6, Ołeh Synycia 16, 20, Adam Nagórski 87 - Dawid Zaborowski 10, Mateusz Ławniczak 58.

Unia Solec Kujawski - Zawisza Bydgoszcz 3:4 (3:0).

Masato Hayashi 30, Maciej Słupecki 34 (k), Oleksandr Horwat 45 - Maciej Koziara 60, Piotr Okuniewicz 65, Patryk Urbański 72 (k), Korneliusz Sochań 86.

Sokół Kleczew - Pogoń II Szczecin 0:1 (0:1).

Wojciech Lisowski 32.

Błękitni Stargard - Olimpia Grudziądz 0:4 (0:1).

Patryk Winształ 44, Sebastian Rogala 49, Szymon Stanisławski - 2 (65, 79).

Pogoń Nowe Skalmierzyce - Unia Swarzędz 0:2 (0:0).

Wojciech Antczak 53, Ernest Korek 82.

1. Olimpia Grudziądz	16	36	11	3	2	43-12
2. Gedania Gdańsk	16	36	11	3	2	38-23
3. Pogoń II Szczecin	16	35	10	5	1	25-9
4. Świt Skolwin	16	31	9	4	3	34-13
5. Polonia Środa Wlkp.	16	31	10	1	5	38-29
6. KP Starogard Gd.	16	31	9	4	3	20-13
7. Zawisza Bydgoszcz	16	26	8	2	6	33-25
8. Błękitni Stargard	16	23	6	5	5	26-25
9. Unia Swarzędz	16	23	6	5	5	19-21
10. Sokół Kleczew	16	19	5	4	7	21-26
11. Pogoń Nowe Sk.	16	19	6	1	9	24-33
12. Stolem Gniewino	16	17	4	5	7	16-24
13. Cartusia Kartuzy	16	16	5	1	10	16-25
14. Vineta Wolin	16	16	4	4	8	20-34
15. Jarota Jarocin	16	13	3	4	9	21-31
16. Unia Solec Kuj.	16	11	3	2	11	19-36
17. Unia Janikowo	16	10	2	4	10	17-33
18. Bałtyk Gd.	16	9	2	3	11	16-34

#### IV LIGA POMORSKA

Wikęd Luzino zakończył już rundę jesienną na pozycji lidera. Nawet dwa mecze rozegrane awansem nie pozbawią Luzina pozycji lidera po zabraknie w 2 meczach punktów aby zniwelować 11 punktową przewagę.

Podejrzanie było w Garczegorzach gdzie do przerwy Anioły przegrywały 0:1, a po przerwie przeszły istną metamorfozę i nastrzelają aż 7 goli! I co najważniejsze „wśród aniołków” jest jeden z piekła (czyt. wojny) rodem - Ruslan Pankratov.

#### Kolejka 17 - 12/13. listopada 2022

Chojniczanka II Chojnice - Arka II Gdynia 1:1 (0:1).

Konrad Formela 78' - Kamil Skręta 44'.

Sparta Syczewice - Czarni Pruszcz Gdański 1:0 (1:0).

Bytovia Bytów - Wikęd Luzino 1:5 (1:2). Artur Rzepliński 2', Rafał Siemaszko 15', Szymon Skurat 28', Jakub Krefft 75' Krystian Oplatkowski - 2 (84', 89') - dla Luzina.

Jantar Ustka - Jaguar Gdańsk 0:3 (0:2).

Kajetan Wierczyński 16', Igor Pawlak 19', Klaudiusz Filas 90' - dla Jaguara.

Borowiak Czersk - Grom Nowy Staw 0:5 (0:3).

Jakub Jędrzejewski 1', Mateusz Borowski - 2 (11', 90'), Sebastian Gwóźdź 28' - dla Gromu.

Pogoń Lębork - Pomezania Malbork 1:5 (0:0).

Damian Wojda 54' - Mateusz Latkiewicz 60', Tomasz Grabowski 70', Piotr Sobieraj 75', Krystian Kielar 90', Konrad Nęcza 90'.

Wierzyca Pelplin - Powiśle Dzierżoń 1:2 (1:0).

Paweł Zamerski 53', Patryk Lewandowski 78' (k) - dla Powiśla.

Gryf Wejherowo - GKS Kolbudy 1:0 (0:0).

Maciej Leske.

GKS Kowale - MKS Władysławowo 0:3 (0:1).

Igor Czyż 30', Przemysław Szymański 83', Dominik Klecha 90' - dla Władysławowa.

Anioły Garczegorze - Gryf Słupsk 7:2 (0:1).

Michał Choszcz 64', Dawid Kowalski 66', Hubert Syltak - 2 (70', 73'), Ruslan Pankratov 90' - Bartosz Stankiewicz 29', Przemysław Rusiecki 87'.

1. Wikęd Luzino	19	50	16	2	1	61-17
2. Chojniczanka II	17	39	12	3	2	40-18
3. Pomezania Malbork	17	34	10	4	3	47-21
4. Gryf Wejherowo	17	34	10	4	3	36-21
5. Grom Nowy Staw	17	33	9	6	2	40-11
6. Anioły Garczegorze	17	33	10	3	4	48-2
7. Sparta Syczewice	17	32	10	2	5	33-24
8. Jaguar Gdańsk	17	32	10	2	5	34-21
9. Czarni Pruszcz Gd.	17	26	8	2	7	32-26
10. Arka II Gdynia	17	24	7	3	7	35-37
11. MKS Władysławowo	17	23	6	5	6	32-41
12. GKS Kowale	17	22	6	4	7	26-36
13. Gryf Słupsk	17	17	5	2	10	26-39
14. GKS Kolbudy	17	17	5	2	10	24-31
15. Pogoń Lębork	17	16	5	1	11	18-37
16. Borowiak Czersk	18	16	4	4	10	20-35
17. Bytovia Bytów	17	13	3	4	10	19-36
18. Powiśle Dzierżoń	17	13	3	4	10	22-40
19. Wierzyca Pelplin	17	9	3	0	14	15-37
20. Jantar Ustka	18	4	1	1	16	13-65

POPI



# Gdańsk pod opieką PZU Zdrowie

Trójmiasto to jeden z regionów, gdzie PZU Zdrowie intensywnie rozwija swoją sieć medyczną. W Gdańsku, Sopocie i Gdyni pacjenci z pakietami PZU Zdrowie mogą skorzystać z 50 placówek, w tym diagnostyki obrazowej. Tutaj zlokalizowana jest także infolinia medyczna, która zatrudnia konsultantów i lekarzy.

PZU Zdrowie to jeden z największych ogólnopolskich operatorów medycznych, którego sieć medyczna liczy 130 placówek własnych, w tym pracownice diagnostyki obrazowej, oraz 2400 placówek partnerskimi w 600 miastach w Polsce. Operator dysponuje własną infolinią medyczną, portalem pacjenta mojePZU oraz Centrum Telemedycznym.

Opieka zdrowotna PZU Zdrowie dostępna jest w formie ubezpieczeń i abonamentów dla firm oraz klientów indywidualnych, a także dla pacjentów chcących skorzystać z oferty jednorazowo. Listę placówek można sprawdzić na stronie zdrowie.pzu.pl.

## Na lokalizacja w miejscu w historii

Stocznia Gdańska to miejsce szczególne. Nie tylko pracowały tutaj pokolenia gdańszczan, ale też miały miejsce kluczowe wydarzenia dla historii Polski. Dziś tereny związane niegdyś z przemysłem stoczniewym zyskują drugie życie. W bezpośrednim otoczeniu stoczni, w budynku Palio Office Park przy ul. Marynarki Polskiej 195 w Gdańsku mieści się Centrum Medyczne PZU Zdrowie.

W nowym centrum medycznym na pacjentów czekają specjaliści oferujący konsultacje z zakresu: alergologii, endokrynologii, ginekologii, neurologii, okulistyki, ortopedii, otolaryn-



gologii, reumatologii i urologii, a także kompleksowe badania medycyny pracy, w tym pełne psychotesty. Dodatkowo, w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, realizowane będą bezpłatne porady: kardiologiczne, dermatologiczne i diabetologiczne.

Atutem placówki jest szeroki zakres świadczeń i nowoczesny sprzęt diagnostyczny, a także przyjazna i komfortowa przestrzeń nawiązująca do natury oraz dużo miejsc parkingowych do dyspozycji pacjentów.

## Powrót do zdrowia z fizjoterapią

Siedzący tryb życia, brak ruchu czy wreszcie dozna-



ne urazy potrafią skutecznie obniżyć jakość życia. W Centrum Medycznym PZU Zdrowie Gdańsk Abrahama pomoc znajdą nie tylko osoby mierzące się z bólem kręgosłupa. Podczas konsultacji fizjoterapeuci PZU Zdrowie przeprowadzą dokładny wywiad medyczny, który pozwoli wykryć przyczynę bólu czy schorzenia. Na tej podstawie zaplanują indywidualną terapię dla każdego pacjenta.

Konsultacja u fizjoterapeuty jest szczególnie wskazana, w przypadku dolegliwości układu nerwowo-mięśniowo-szkieletowego (np. ból pleców, zapalenie stawów, zaburzenia związane z urazami kręgosłupa szyjnego oraz urazami sportowymi), układu oddechowego (np. astma, mukowiscydoza, przewlekła obturacyjna choroba płuc), układu nerwowego (np. po udarze, w chorobie Parkinsona, przy stwardnieniu rozsianym).

Rehabilitacja jest nieodzownym elementem powrotu do zdrowia. Aby jednak przyniosła ona jak najlepsze rezultaty, trzeba ją odpowiednio zaplanować. Oprócz konsultacji specjaliści wykonują zabiegi rehabilitacyjne takie jak: ćwiczenia indywidualne, masaże, prądy, elektrostymulacja, krioterapia, fonoforeza, jonoforeza, kinesiotaping, laseroterapia, galwanizacja, pole magnetyczne, fala uderzeniowa, ultradźwięki.

Wśród innych usług oferowanych w placówce znajduje się szkoła rodzenia oraz pełna opieka położnych. Centrum Medyczne PZU Zdrowie mieści się przy ulicy ul. Abrahama 1A, w bliskiej odległości

od przystanków komunikacji miejskiej.

## Lokalny pracodawca

PZU Zdrowie inwestuje w region nie tylko poprzez rozwijanie sieci swoich placówek medycznych. To właśnie w Gdańsku mieści się Centrum Zarządzania Usługami Medycznymi PZU Zdrowie, które zatrudnia 900 osób. Centrum powstało jako wielozadaniowa infolinia medyczna w 2017 roku. Konsultanci rezerwują rocznie blisko 3 mln wizyt i badań dla pacjentów PZU Zdrowie, ale także wspierają inne projekty zdrowotne.

Głównym zadaniem infolinii medycznej jest umawianie konsultacji lekarskich i badań dla pacjentów PZU Zdrowie. Zgodnie z misją „bo zdrowie jest najważniejsze” nie tylko pacjenci PZU Zdrowie posiadający stałe pakiety medyczne mogą korzystać z usług tej sieci medycznej.





# Finałowe zmagania unihokeistów

W rozgrywkach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży ostatnie tygodnie stały pod znakiem unihokeja. Najpierw na uczestników międzyszkolnych rozgrywek czekały turnieje półfinałowe a później cała seria zawodów finałowych.



W Szkole Podstawowej nr 27 o tytuł Mistrzów Gdańska w Unihokeju zagraли uczniowie młodszych klas szkół podstawowych. Rozgrywki toczone systemem „każdy z każdym” wyłoniły zwycięzców w kategorii Igrzysk Dzieci. W tym roku tytuł Mistrzów Gdańska wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 27. Gratulacje! Na drugim miejscu ze srebrnymi

medalami uplasowali się reprezentanci utytułowanej Szkoły Podstawowej nr 81 a brązowe krążki powędrowały do równie utytułowanych zawodników Szkoły Podstawowej nr 35. Tuż za podium znaleźli się uczniowie II Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

Po zakończonych zmaganiach najmłodszych uczestników rozgrywki przeniosły się

do Szkoły Podstawowej nr 18, gdzie 7 listopada w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej do rywalizacji przystąpili starsi uczniowie szkół podstawowych. Również w tym przypadku drużyny rywalizowały „systemem każdy z każdym”. Z tą trudną próbą najlepiej poradzili sobie reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 35 wygrywając wszystkie turniejowe mecze i tym samym

zdobывая tytuł Mistrzów Gdańska w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tak więc, puchar, tytuł i złote medale pojechały do Oliwy. Drugie miejsce i srebrne medale wywalczyli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 81 a brązowe krążki zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 27. Tuż za podium znaleźli się zawodnicy III Społecznej Szkoły Podstawowej "STO" w Gdańsku. Gratulacje dla wszystkich drużyn za osiągnięte wyniki i sportową postawę podczas rozgrywek.

Ostatnimi unihokejowymi zawodami sezonu 2022/23 był turniej finałowy dziewcząt rozegrany w Szkole Podstawowej nr 81. Najmłodsze uczestniczki Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, które awansowały do turnieju finałowego po wcześniejszych eliminacjach grupowych. Cztery szkoły rywalizowały w kategorii Igrzysk Dzieci toczone systemem „każdy z każdym”. Emocje, radość i rozczarowanie towarzyszyły uczestniczkom podczas przebiegu całego turnieju. Po ostatnim gwizdku sędziego najbardziej z osiągniętego



rezultatu w turnieju, którego stawką było Mistrzostwo Gdańska w Unihokeju mogły być zadowolone reprezentantki gospodarzy. Uczennice Szkoły Podstawowej nr 81 zgromadziły na swoim koncie najwięcej punktów pewnie sięgając po tytuł Mistrzyń Gdańska i złote medale. Bravo, brawo, brawo! Na drugim miejscu ze srebrnymi medalami zameldowały się dziewczęta Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej. Brązowe medale zawisły na piersiach zawodniczek Szkoły Podstawowej nr 17 a tuż za podium znalazły się podopieczne Szkoły Podstawowej nr 27.

Klasyfikacja dziewcząt – Igrzyska Dzieci:

1. Szkoła Podstawowa nr 81
2. Gdańska Autonomiczna

Szkoła Podstawowa  
3. Szkoła Podstawowa nr 17  
4. Szkoła Podstawowa nr 27

Klasyfikacja chłopców – Igrzyska Dzieci:

1. Szkoła Podstawowa nr 81
2. Szkoła Podstawowa nr 35
3. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO
4. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa nr 35
5. Szkoła Podstawowa nr 18

Klasyfikacja chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej:

1. Szkoła Podstawowa nr 35
2. Szkoła Podstawowa nr 81
3. Szkoła Podstawowa nr 27
4. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO
5. Szkoła Podstawowa nr 18

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek

## Tenis stołowy na finiszu

Drugi dzień rozgrywanych w Centrum Szkolenia PZTS im. Andrzeja Grubby Mistrzostw Gdańska w Drużynowym Tenisie Stołowym przyniósł rozstrzygnięcia w Igrzyskach Dzieci oraz Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Po rywalizacji uczniów szkół ponadpodstawowych tym razem do rywalizacji włączyły się zespoły reprezentujące 24 gdańskie szkoły podstawowe.

Zgłoszone zespoły zostały podzielone na grupy eliminacyjne, w których grano systemem „każdy z każdym”. W przypadku chłopców rozgrywki w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rywalizacja przebiegła dwufazowo. Najpierw uczestnicy turnieju grali w grupach systemem „każdy z każdym”, aby następnie w fazie pucharowej wyłonić medali-

stów. Po tytuł Mistrzów w tej kategorii sięgnęła drużyna Szkoły Podstawowej nr 79, która w finałowym pojedynku wygrała z reprezentantami Szkoły Podstawowej nr 5. Brązowe medale przypadły w udziale zawodnikom Szkoły Podstawowej nr 8 a tuż za podium uplasowali się chłopcy reprezentujący Szkołę Mistrzostwa Sportowego „Gedania”.

W kategorii dziewcząt po zaciętej rywalizacji tytuł Mistrzyń Gdańska oraz złote medale trafiły do Szkoły Podstawowej nr 5. Srebrne krążki zawisły na piersiach uczennicy Szkoły Podstawowej nr 48. Brązowe medale wywalczyły dzielne dziewczęta z III Społecznej Szkoły Podstawowej STO. Tuż za podium uplasowały się zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 39.

Do kategorii dziewcząt w Igrzyskach Dzieci zgłosiły się dwa zespoły, z których to wyższość wykazały reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 39 i to one sięgnęły po tytuł Mistrzyń Gdańska. Srebra pojechały do III Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

Wśród chłopców, którzy w drugim etapie turnieju grali systemem pucharowym, najlepiej z trudami turnieju poradzili sobie reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 79. W finałowym pojedynku wygrali oni z zawodnikami Szkoły Podstawowej nr 85 i tym samym sięgnęli po upragniony tytuł Mistrzów Gdańska. Brązowe medale wywalczyli uczniowie reprezentujący Szkołę Podstawową nr 39 wy-



grywając w meczu o trzecie miejsce z uczniami III Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

Po zakończeniu każdej kategorii rozgrywek przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego udekorował 3 najlepsze drużyny pucharami i medalami, a także wręczył czołowej „6” pamiątkowe dyplomy.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej - dziewczęta:

1. SP 5
2. SP 48
3. III STO
4. SP 39
5. SP 8

Igrzyska Młodzieży Szkolnej - chłopcy:

1. SP 79
2. SP 5
3. SP 8
4. SMS „GEDANIA”
5. SP 48
6. SP 85
7. SP 29
8. SP 18
9. III STO / SP 83 / SP 3

Igrzyska Dzieci - dziewczęta:

1. SP 39
2. III STO

Igrzyska Dzieci - chłopcy:

1. SP 79
2. SP 85
3. SP 39
4. III SRO
5. SP 48
6. SP 18

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek